

Achremczyk, Stanisław

Organizacja i funkcjonowanie Sejmiku Generalnego Prus Królewskich w XVIII wieku

Acta Universitatis Nicolai Copernici. Historia 18 (128), 121-147

1982

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ośrodek Badań Naukowych
im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie

Stanisław Achremczyk

ORGANIZACJA I FUNKCJONOWANIE SEJMIKU GENERALNEGO PRUS KRÓLEWSKICH W XVIII WIEKU

Zarys treści. Organizacja sejmiku generalnego. Uniwersały sejmikowe. Zwoływanie sejmików bez uniwersałów królewskich. Sejmiki powiatowe i wojewódzkie. Sejmik generalny — miejscowości zjazdów, procedura obrad. Rola wielkich miast w życiu sejmikowym. Przyczyny zrywania sejmików.

Literatura historyczna bardzo mało miejsca poświęca życiu sejmikowemu Prus Królewskich, a wydawałoby się, że tematyka ta, zważywszy iż był to jedyny sejmik generalny, który utrzymał się i jako tako funkcjonował w XVIII w., powinna zachęcać do szerszych badań. Znaczenie generalu pruskiego w stosunku do innych sejmików koronnych było niewspółmiernie większe chociażby przez fakt udziału w nim przedstawicieli wielkich miast Prus Królewskich. Zainteresowania historyków jednak koncentrowały się nad badaniami dziejów tychże miast, pomijając problem sejmiku generalnego. Opracowanie życia sejmikowego Prus Królewskich przez Lengnicha uchodziło za opracowanie pełne i wystarczające¹. Nie można nie doceniać jego opracowań, są one niezwykle cenne ale i bardzo jednostronne, dostosowane do miejskiego punktu widzenia wielu spraw, jak też do potrzeb ówczesnej walki politycznej.

Nie zajmowali się sejmikami historycy niemieccy, jeżeli pisali coś na ten temat, to głównie opierając się na Lengnichu. Wśród ich opracowań na uwagę zasługują prace M. Bära² i X. Froelicha³.

¹ G. Lengnich, *Geschichte der Preussischen Lande Königlich Polnisch Anthells*, Bd. 1—9, Danzig 1722—1753; tenże, *Ius Publicum Prussiae Polonae*, Gedani 1758; tenże, *Disertatio de Prussorum comitiis*, Gedani 1720; *Hodierna Reipublicae Pruthenae sub serenissimum Poloniarum Regis imperio Facies ad Fidem Actorum Publicorum descripta*, Gedani 1728; *Prawo pospolite Królestwa Polskiego*, Kraków 1836.

² M. Bär, *Die Behördenverfassung in Westpreussen seit der Ordenszeit*, Danzig 1912; tenże, *Westpreussen unter Friedrich Grossen*, Bd. 1—2, Leipzig 1909.

³ X. Froelich, *Geschichte des Graudenzers Kreises*, Bd. 1—2, Danzig 1884—1885.

W okresie międzywojennym nieco światła na życie sejmikowe rzuciły prace W. Konopczyńskiego⁴, A. Wodzińskiego⁵ i S. Wałęgi⁶, niestety dalszych badań w tym kierunku nie podjęto.

Fakt zaniedbania przez naukę historyczną dziejów Prus Królewskich po 1454 r., podniósł tuż po drugiej wojnie światowej Karol Górski⁷. Pragnąc ożywić badania w tym kierunku oraz dać inny obraz przeszłości tej prowincji wydał on w 1950 r. *Inwentarz aktów sejmikowych Prus Królewskich*⁸. Wydanie tego cennego źródła zapoczątkowało szersze zainteresowanie historyków zagadnieniem życia sejmikowego. Zajął się nim J. Gerlach, poświęcając generałowi pruskiemu osobne artykuły⁹. Nie mógł pominąć sejmiku generalnego H. Olszewski, pisząc pracę dotyczącą sejmu doby oligarchii magnackiej¹⁰. W 1972 r. ukazała się synteza dziejów Prus Królewskich 1454—1772 napisana przez W. Odyńca¹¹. W dwa lata po niej otrzymaliśmy rozprawę I. Janosz-Biskupowej¹² omawiającą powstanie i dzieje archiwum stanów pruskich. Po niedługim czasie pojawiły się prace J. Dygdały¹³ poświęcone wprowadzie znaczeniu wielkich miast w czasach stanisławowskich, ale zawierające wiele ciekawych, dotychczas nie znanych, informacji na temat życia sejmikowego.

⁴ W. Konopczyński, *Prusy Królewskie w unii z Polską 1569—1772*. Roczn. hist., R. 3: 1927, s. 111—141.

⁵ A. Wodziński, *Gdańsk za Stanisława Leszczyńskiego 1704—1709, 1733—1734*, Kraków 1929.

⁶ S. Wałęga, *Dzieje polityczne Torunia u schyłku Rzeczypospolitej 1724—1795*, Toruń 1933.

⁷ K. Górski, *Zadania historiografii polskiej na Pomorzu*, Prz. zach., 1946, nr 2, s. 139—146; tenże, *Problematyka dziejowa Prus Królewskich 1466—1772*, Zap. hist., t. 28: 1963, z. 2, s. 159—171.

⁸ K. Górski, J. Gerlach, A. Stebelski, *W sprawie wydawnictwa Fontes 34. Inwentarza aktów sejmikowych Prus Królewskich 1600—1764*, Kwart. hist., R. 62: 1951, nr 1, s. 84—199.

⁹ J. Gerlach, *Grudziądz miejscem obrad sejmiku generalnego Prus Królewskich 1454—1772*, Roczn. Grudz., t. 3: 1963, s. 7—33; tenże, *Język polski w obradach i korespondencji urzędowej w Prusach Królewskich w XVI—XVIII*, [w:] *Szkice z dziejów Pomorza*, t. 1, Warszawa 1959; tenże, *Elbląg strażnikiem pieczęci Prus Królewskich*, Roczn. elbl., R. 2: 1963, t. 2, s. 97—139.

¹⁰ H. Olszewski, *Sejm Rzeczypospolitej epoki oligarchii 1652—1763*, Poznań 1966.

¹¹ W. Odyńca, *Dzieje Prus Królewskich 1454—1772*, Warszawa 1972; *Dzieje Pomorza nadwiślańskiego 1454—1772*, [w:] *Dzieje Pomorza nadwiślańskiego od VII wieku do 1945 r.*, Gdańsk 1978.

¹² I. Janosz-Biskupowa, *Archiwum Ziem Pruskich*, Warszawa 1974.

¹³ J. Dygdała, *Polityka Torunia wobec władz Rzeczypospolitej w latach 1764—1772*, Warszawa—Poznań—Toruń 1977; tenże, *Wielkie miasta Prus Królewskich wobec reformy menniczej z lat 1765—1766*, Zap. hist., t. 41: 1976, z. 3, s. 105—123; tenże, *Opozycja Prus Królewskich wobec cła generalnego w latach 1764—1766*, Zap. hist., t. 42: 1977, z. 2, s. 25—44.

Mimo ukazania się w ostatnich latach kilku pozycji, w których została poruszona problematyka sejmiku generalnego, pisząc niniejszy artykuł byliśmy zmuszeni prawie w całości oprzeć go na materiale źródłowym znajdującym się głównie w archiwum gdańskim i toruńskim.

* * *

Zanim jednak przystąpimy do omawiania funkcjonowania sejmiku generalnego w XVIII w. nieco miejsca poświęcimy na przedstawienie organizacji i norm prawnych generału, o które tyle było niezgody w XVIII stuleciu. Wbrew dawnym twierdzeniom, pruski urząd sejmikowy nie ukształtował się od razu w XVI w. chociaż w tym stuleciu została utworzona jego zasadnicza struktura organizacyjna. Mogłoby się wydawać, że ostateczną datą kończącą formowanie się norm prawnych sejmiku generalnego był rok 1647, rok wydania przez Władysława IV ordynacji określającej zasady funkcjonowania generału. W świetle naszych badań, kształtowanie się ustroju sejmikowego Prus Królewskich trwało do końca XVII w. Można więc przyjąć, że wprowadzie zasadnicze ramy organizacyjne życia sejmikowego ustanowione zostały w XVI stuleciu i w pierwszych latach XVII w., gdy w następnych latach następowała coraz rozleglejsza formalizacja obrad sejmikowych.

Przed mającym zebrać się sejmem kancelaria królewska wysyłała listy instancjonalne do senatorów i ważniejszych urzędników, uniwersały do szlachty oraz vocatoria do trzech wielkich i 28 małych miast pruskich. Tę ekspedycję sejmikową kierowano do najstarszego rangą, zaprzysiężonego senatora, którym był zazwyczaj prezydent Prus Królewskich, biskup warmiński. W razie gdyby nie złożył on przed objęciem biskupstwa przysięgi stanom pruskim, ekspedycję miano przesłać do biskupa chełmińskiego, a jeśli by i ten nie był zaprzysiężony — do najstarszego przysięgłego senatora świeckiego, którym był wojewoda chełmiński. Jeżeli by żaden z jedenastu senatorów pruskich nie złożył przysięgi, ekspedycję na sejmiki miały otrzymać wielkie miasta. W normalnej sytuacji biskup warmiński po otrzymaniu dokumentacji sejmikowej rozsyłał ją do kancelarii grodzkich i wielkich miast.

Zgodnie z konstytucją sejmu 1683 r. uniwersały powinny być ogłoszone szlachcie na dwa lub trzy tygodnie przed rozpoczęciem sejmików¹⁴. W myśl praw pruskich ogłosić mógł je jedynie najstarszy rangą zaprzysiężony senator w województwie, był nim zazwyczaj wojewoda.

W wyznaczonym terminie zjeżdżała się szlachta na sejmiki, szlachta województwa pomorskiego najpierw na sejmiki powiatowe, potem na wojewódzki, a następnie na generalny. Termin sejmików powiatowych wy-

¹⁴ *Volumina Legum*, Petersburg 1860, t. 5, s. 657; H. Olszewski, op. cit., s. 44. Uchwała ta była powołaniem konstytucji sejmów lat: 1550, 1569, 1573, 1613.

znaczał wojewoda pomorski na dwa lub trzy dni przed sejmikiem wojewódzkim, z kolei sejmiki wojewódzkie obradowały cztery lub pięć dni przed generałem, a generał odbywał się przeważnie na cztery tygodnie przed sejmem.

Sejmikowała więc szlachta powiatu świeckiego w Swieciu, puckiego w Pucku, tucholskiego w Tucholi, człuchowskiego w Chojnicach, mirachowskiego w Strzepczu. Ustaliła się zasada, że trzy pozostałe powiaty, tj. Tczew, Nowe i Gdańsk, nie miały sejmików powiatowych, a przyjeżdżały dopiero na sejmik wojewódzki, natomiast szlachta świecka w połowie XVII w. wywalczyła sobie prawo udawania się po odbyciu swego sejmiku od razu na generał, bez potrzeby udziału w zjeździe wojewódzkim odbywającym się w Starogardzie. Szlachta województwa chełmińskiego, podobnie jak malborskiego, zjeżdżała się tylko na sejmiki wojewódzkie zwane też partykularnymi, chełmińska do Kowalewa, a malborska do Sztumu. W myśl uchwał generałów tylko po zakończonych sejmikach partykularnych mógł zebrać się i przystąpić do obrad sejmik generalny. Nie był to jedyny warunek, by generał mógł obradować, wymagana była obecność posła królewskiego, przynajmniej jednego senatora i przedstawicieli wielkich miast.

Generał Prus Królewskich składał się z dwu izb: senatu i izby poselskiej. W skład senatu zwanego też izbą wyższą wchodziło: dwaj biskupi — warmiński i chełmiński; trzech wojewodowie: chełmiński, malborski i pomorski; trzech kasztelanowie: chełmiński, elbląski i gdański; trzech podkomorzowie: chełmiński, malborski i pomorski oraz sześciu reprezentantów wielkich miast — po dwóch z Torunia, Gdańska i Elbląga. Izba szlachecka zwana również niższą do około 1660 r. składała się z posłów szlacheckich i małych miast. Po pozbawieniu małych miast prawa udziału w obradach generału w izbie niższej zasiadała szlachta — posłowie wojewódzcy.

Sejmiki generalne, zgodnie z zasadą alternaty, miały odbywać się na przemian w Grudziądzu i Malborku. Do połowy XVII w. generały zbierały się w różnych miasteczkach pruskich i alternata praktycznie nie obowiązywała. Ponieważ w związku z tym pojawiały się liczne narzekania szlachty prowadzące nie tylko do nieporozumień z Warszawą, ale i do konfliktów wewnętrznych, na generale w 1687 r. uchwalono *laudum* dokładnie precyzujące funkcjonowanie alternaty¹⁵. Głosiło ono, że alternata miała obowiązywać tylko wówczas, gdy sejmik, chociaż w trakcie obrad zerwany, został otwarty i rozpoczęto obrady: to znaczy, gdy szlachcie przeczytano propozycje królewskie i w izbie niższej został wybrany marszałek.

Procedura obrad sejmikowych przez cały XVII i XVIII wiek nie uległa

¹⁵ *Inwentarz aktów sejmikowych Prus Królewskich 1600—1764*, wyd. K. Górski, Toruń 1950, nr 328, s. 41; J. Gerlach, *Grudziądz miejscem obrad...*, s. 25.

zmianie¹⁶. Ustalilo się, że obrady, mające trwać nie dłużej niż trzy dni, rozpoczynano w godzinach przedpołudniowych od wysłuchania mszy i uroczystego kazania. Potem udawano się do ratusza, gdzie następowało zagajenie obrad przez najstarszego przysięgłego senatora pruskiego, za-
zwyczaj czynił to biskup warmiński. Po otwarciu obrad odbierano przy-
sięgi od nowo mianowanych senatorów, a następnie w asyście specjalnej
delegacji wprowadzano na salę obrad posła królewskiego. Przekazywał
on prezydentowi obrad przywiezione pisma i po przeczytaniu ich przez
sekretarza toruńskiego ta sama asysta odprowadzała go do jego kwatery.
Na tym kończyły się pierwsze wspólne obrady obu izb, które do chwili
obioru marszałka poselskiego przez izbę niższą odbywały osobne posie-
dzenia. Z chwilą dokonania wyboru marszałka następowało połączenie
izb i odtąd aż do zakończenia obrad wspólnie omawiano problemy uzgod-
nione poprzednio na osobnych posiedzeniach. Układano odpowiedź dla
posła królewskiego, instrukcję poselską na sejm, uchwalano lauda. Po za-
kończeniu obrad, wszystkie postanowione uchwały dawano do przepisania
sekretarzom miejskim po czym pieczętowano je w kwaterze elblązan.

Tak w bardzo skrótowym opisie wyglądałyby zasady funkcjonowania
sejmiku generalnego. W dalszej części artykułu przedstawimy, jak one
funkcjonowały w XVIII w.

* * *

Zadaniem kancelarii królewskiej było jak najszybsze powiadomienie
szlachty o terminie obrad sejmku. Zdarzyło się często, że zaniepokojona
długim nieprzysyłaniem uniwersałów raz po raz przyjeżdżała ona do miaste-
czek będących miejscami obrad sejmików, dopytując się o uniwersały.
Kancelaria królewska starała się wprawdzie wysyłać uniwersały w miarę
wcześnie, by uniknąć oskarżeń, niemniej jednak wiadomo, że ekspedycję
sejmikową do Prus Królewskich wysyłano nieco później niż do innych
województw koronnych¹⁷. Skarżyli się przeto Prusacy na późne przesyła-
nie uniwersałów, natomiast za ich wczesne dostarczenie dziękowali kró-
lewskim kancelistom. Na generale kwietniowym 1712 r. szlachta zdener-
wowana późnym przysyłaniem uniwersałów stanowczo żądała, aby były
one w kancelariach grodzkich na trzy tygodnie przed otwarciem obrad
sejmiku generalnego¹⁸. Żądania owe odniosły pożądany skutek i na na-
stępny generał wyznaczony w tym samym roku, ekspedycję wysłano na
trzy miesiące przed terminem jego obrad¹⁹. Był to sukces chwilowy, bo-

¹⁶ I. Janosz-Biskupowa, op. cit., s. 44.

¹⁷ H. Olszewski, op. cit., s. 44.

¹⁸ Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Toruniu (cyt. WAP Toruń) VII, 43, k. 103 instrukcja na sejm, Grudziądz 5 IV 1712.

¹⁹ WAP Toruń, VII, 43, k. 135.

wiem w latach późniejszych zdarzało się, iż uniwersały docierały do grodów zaledwie na kilka dni przed terminami sejmików partykularnych. Wina za późne powiadamianie szlachty o terminie sejmików spadała nie tylko na kancelarię królewską, ale również na źle funkcjonujące kancelarie grodzkie²⁰. Znacznie lepiej pracowała kancelaria Augusta III, uniwersały opuszczały ją zazwyczaj na dwa miesiące przed sejmikiem generalnym. Natomiast do kancelistów Stanisława Augusta Poniatowskiego miano podobne pretensje jak do urzędników Augusta II²¹.

Nie tylko sarkali Prusacy na późne przysyłanie ekspedycji sejmikowej, ale zarzucali kancelistom i inne uchybienia. Oburzyło mieszczan z wielkich miast, gdy Gdańsk w 1710 r. nie otrzymał vocatoriów na generał przed Radą Walną Warszawską. Ze szlachty tylko malborska stała w obronie Gdańska²². Solidarna postawa mieszczan i części sprzyjającej im w tej sprawie szlachty sprawiła, że przed generałem wyznaczonym na luty 1712 r. wielkie miasta otrzymały vocatoria, ale bez podania w nich miejsca i terminu sejmiku generalnego²³. Toruń i Gdańsk na znak protestu postanowiły nie wysłać posłów na sejmik. Przed następnym generałem dwór w specjalnym piśmie przysłanym do Torunia ostro skrytykował postępowanie miast i żądał wyjaśnień²⁴. Wielkie miasta nie dały się zastraszyć i stojąc konsekwentnie na swych stanowiskach osiągnęły to, że w przyszłości w vocatoriach zawsze podawano miejsce i termin sejmiku generalnego.

Niejednokrotnie po zerwaniu sejmików wojewódzkich, chcąc doprowadzić do zebrania się sejmiku generalnego, senatorowie starali się o wydanie powtórnej ekspedycji. Starania owe z reguły nie przyniosły żadnych rezultatów²⁵.

²⁰ Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Radziwiłłowskie (cyt. AGAD, A. Radz.) V, teka 901, nr 6589, P. Kczewski do K. Radziwiłła, Dzierżgoń 20 III 1717: donosił on, że z powodu nieobecności regenta grodzkiego skarszewskiego urzędnicy nie rozesłali na czas przysłanej do Skarszew ekspedycji sejmikowej, co stało się przyczyną zerwania sejmiku województwa pomorskiego w Starogardzie.

²¹ Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Gdańsku (cyt. WAP Gdańsk) 300. 29/228 k. 56, reces generału malborskiego 8—16 IX 1766. Uniwersały w 1766 r. przysłano zaledwie na osiem dni przed generałem; WAP Toruń, VII, 60, k. 20. W. Żeber-ski do sekretarza toruńskiego Fettnera, Kowalewo 5 IV 1768, donosił, że uniwersały dotarły do Kowalewa na miesiąc przed generałem.

²² WAP Gdańsk, 300. 29/206, k. 18, instrukcja woj. malborskiego na sejmik generalny, styczeń 1710 r.

²³ G. Lengnich, *Geschichte...*, Bd. 9, s. 209; tenże, *Ius publicum...*, s. 23—25.

²⁴ WAP Gdańsk, 300. 29/208, k. 108. Hohret sekretarz Augusta II do sekretarza toruńskiego Meisnera, Drezno 11 III 1712 r.

²⁵ Takie starania podjęli w 1718 r. biskup warmiński Teodor Potocki i wojewoda malborski Piotr Kczewski. Biblioteka Czartoryskich (cyt. Bibl. Czart.), 517,

Osobną sprawę stanowiło przysyłanie ekspedycji na sejmiki posejmowe. Nie nazywali ich Prusacy relacyjnymi, gdyż ich zdaniem, zgodnie z prawami prowincji, nie miano na nich zdawać relacji z obrad sejmu a miano decydować bądź o przyjęciu bądź o odrzuceniu uchwał sejmowych. Stąd też, mając na względzie odrębne prawa Prus Królewskich, miejsce i termin sejmików posejmowych wyznaczano w specjalnie przysyłanej ekspedycji, a nie na sejmie jak czyniono dla innych województw. Na ustalenie terminu sejmików relacyjnych znaczny wpływ mieli sami Prusacy. Zaraz po zakończeniu obrad sejmu naradzali się nad ustaleniem najbardziej dogodnych dla wszystkich terminów. Następnie za pośrednictwem biskupa warmińskiego odpowiednie życzenia kierowano do kancelarii królewskiej. Na przykład po skończonym sejmie grodzieńskim 1730 r., na którym byli obecni posłowie pruscy, uzgodniono iż dla Prus Królewskich odpowiedniejszym terminem dla sejmików relacyjnych będzie koniec maja 1731 a nie styczeń 1731 r.²⁶ Po interwencji biskupa warmińskiego Krzysztofa Szembeka, podkanclerzy Jan Lipski zgodził się na wyznaczenie generałowi pruskiemu obrad w dniu 28 maja 1731 r.²⁷ Zdarzało się, że owa ekspedycja docierała do Prus Królewskich z dużym opóźnieniem lub nie przysyłano jej wcale. O ile za Augusta II takowe generały zwoływano, o tyle za Augusta III zebrał się tylko jeden posejmowy sejmik generalny w 1736 r., a Stanisław August Poniatowski tylko w 1768 r. zdecydował się zwołać jeden generał relacyjny i to tylko po to, by potwierdzono na nim podatki ustanowione na sejmie.

Niemalą kłopot stanowił problem, do kogo ekspedycję miano przysyłać i kto mógł uniwersały ogłosić szlachcie. Jak już wspomnieliśmy, uprawnieni do tego byli zaprzysiężeni senatorowie pruscy. Podczas bezkrólewia po śmierci Jana III, sierpniowy generał malborski 1696 r. zwrócił na to szczególną uwagę, uchwalając *laudum*²⁸ grożące karą 6 tys. zł tym, którzy będą obejmować urząd senatorski przed złożeniem przysięgi stanom pruskiemu. *Laudum* owe miało przyczynić się do przeciwstawiania się nominacjom nieindygenów na krzesła senatorskie w Prusach Królewskich. W konsekwencji ściśle przestrzegane, w dobie niez Bierania się generałów

k. 297 — T. Potocki do J. Szembeka, Malbork 22 VIII 1718; AGAD A. Radz. V, teka 146, nr 6589, k. 125, P. Kczewski do K. Radziwiłła, Straszewa 17 IX 1718 r.

²⁶ Archiwum Diecezji Warmińskiej w Olsztynie (cyt. ADWO) Aa 7, k. 6, P. Czapski wojewoda pomorski do K. Szembeka, Melno 17 IX 1730; Aa 7, k. 2, B. Bagniewski kasztelan elbląski do K. Szembeka, Mgowo 15 XII 1730.

²⁷ ADWO Aa 7, k. 8. K. Szembek do J. Lipskiego, Heilsberg I 1731; Aa 7 k. 7 List Augusta II do urzędników Prus Królewskich wyznaczający termin posejmowego generału na 28 maj 1731 r., Warszawa 3 III 1731 r.

²⁸ WAP Toruń, VII, 37, k. 543—545, *Laudum de non admitendis D. D. Senatoribus Secularibus ad Munia Senatoria anteprestitum iuramentum*. Malbork 17 VIII 1696 r.

nie tylko sprawiało wiele kłopotów na nielicznych doszłych sejmikach generalnych, ale i paraliżowało funkcjonowanie urzędów grodzkich. W początkowych latach panowania Augusta II 1698—1702, gdy obaj biskupi mieli trudności ze złożeniem przysięgi, ekspedycję sejmikową kierowano do wojewody chełmińskiego Jana Kosa. W latach 1724—1728 doszło do takiej sytuacji, że nie było w prowincji żadnego przysięgłego senatora, wówczas to dokumentację przysłano do wielkich miast. Postąpiono tak jedynie w 1726 r., bowiem już dwa lata później uniwersały skierowano na ręce nieindygeny i niezaprzysiężonego biskupa warmińskiego Krzysztofa Szembeka²⁹. Stało się to zapewne za sprawą samej szlachty niechętnie patrzącej na wzrost znaczenia wielkich miast w życiu politycznym prowincji. U progu rządów Augusta III, poczynając od 1740 do 1754 r. ekspedycję otrzymywał wojewoda malborski Piotr Przebendowski. Po jego śmierci jedynym zaprzysiężonym senatorem był przez jakiś czas kasztelan chełmiński Stanisław Konarski i do niego też przysłano w 1756 r. uniwersały sejmikowe. Natomiast od 1758 do 1766 r. dostarczano je do wojewody chełmińskiego Zygmunta Kretkowskiego.

Skomplikowana i kłopotliwa stała się w czasach saskich sprawa ogłaszania uniwersałów szlachcie. Jak już nadmieniliśmy, uprawnieni byli do tego tylko zaprzysiężeni senatorowie. Jeszcze w pierwszym okresie panowania Augusta II problem ten nie był kłopotliwy, gdyż sejmiki generalne dochodziły i nowi senatorowie składali stanom przysięgę. W późniejszych czasach ogłoszenie uniwersałów prowadziło do licznych nieporozumień. Przed kwietniowym generałem grudziądzkim 1712 r. uniwersały szlachcie chełmińskiej ogłosił kasztelan chełmiński Piotr Aleksander Czapski, bowiem uprawniony do tego wojewoda chełmiński Tomasz Działyński był nieobecny w Prusach Królewskich. Gdy przed nowo wyznaczonym w tym roku sejmikiem generalnym znów wojewody chełmińskiego nie było w prowincji, uniwersały ogłosił biskup warmiński Teodor Potocki. Działyński, dowiedziawszy się o tym, miał pretensje do biskupa o wkraczanie w nie swoje kompetencje³⁰. W 1726 r. uniwersały ogłaszały wielkie miasta, każde dla szlachty swego województwa, a w latach 1738—1754 wojewoda malborski Piotr Przebendowski dla trzech województw.

²⁹ G. Lengnich, *Geschichte...*, Bd. 9, s. 364; W 1734 r. August III zwołując sejmik generalny ekspedycję przekazał na ręce wojewody chełmińskiego Jana Ansgariego Czapskiego swego gorliwego stronnika, chociaż powinien otrzymać ją biskup warmiński Krzysztof Szembek (ADWO, A30, s. 772, K. Szembek do kapituły warmińskiej, Smolajny 18 VIII 1734).

³⁰ WAP Toruń, VII, 43, k. 173. T. Działyński do T. Potockiego, Piotrków XI 1712, wojewoda chełmiński podkreślał, że wyjeżdżając z prowincji upoważnił urzędników kancelarii grodzkiej do ogłaszania uniwersałów; WAP Toruń, VII, 43, k. 176. Sprawę tę omawiano na sejmiku kowalewskim i zgodzono się z argumentacją T. Działyńskiego.

Mamy wiadomości, że poczynając od 1744 r. uniwersały szlachcie województwa pomorskiego ogłaszał niezaprzysiężony i nieindygena, wojewoda pomorski Jakub Narzyski. Poczynania jego wywoływały sprzeciw szlachty i przyczyniały się do zrywania sejmików starogardzkich. W 1748 r. wojewoda zaniechał tych praktyk, a wiązało się to w pewnym stopniu z załamaniem się prób zreformowania ustroju sejmikowego Prus Królewskich. Podobnie zaczął postępować od 1758 r. nowy wojewoda pomorski Paweł Mostowski. Mostowski dowodząc, że jest indygeną, mianował lub przekupił urzędników grodzkich i przy pomocy stronników rodziny złożył w 1761 r., na zorganizowanym przez tę partię generale, przysięgę i rozpoczął normalną działalność urzędniczą. Oburzyło to szlachtę, która skupiona wokół Czapskich poczęła gwałtownie protestować przeciw poczynaniom Mostowskiego. Na sejmikach powiatowych i wojewódzkich dokonując reformy sejmikowego ustroju, postanowił, aby szlachta pruska gromadziła się na obrady sejmikowe za uniwersalami zaprzysiężonego wojewody, w razie jego nieobecności drugiego przysiężłego senatora³¹. Widzimy przeto, że konstytucja owa niewiele zmieniła w tym względzie, (choć nie na wszystkich) zaznaczano, że zgromadzono się na nich za uniwersalami wojewody chełmińskiego Zygmunta Kretkowskiego, uprawnionego do zwoływania sejmików w województwie pomorskim. Sejm 1768 r., pominęła jedynie uprawnienia biskupów i wielkich miast, dotyczące ogłoszenia Elbląg był zgodny, aby w nadzwyczajnych wypadkach zagrożenia zewnętrznego bądź niezgody w prowincji prawo zwoływania sejmików, nie czekając na uniwersały królewskie, mieli wojewodowie, ale po uprzedzenia uniwersałów.

W latach gdy sejmiki zrywano, a sytuacja polityczna konieczne wymagała szlacheckich narad, organizowano generały nie czekając na uniwersały królewskie. Prusacy posiadali przywilej zwoływania takowych sejmików jedynie w okresach bezkrólewia, a należał on do biskupa warmińskiego. Korzystał z niego po śmierci Jana III Sobieskiego biskup Jan Stanisław Zbąski, mając zawsze zgodę szlachty. Majowy generał grudziądzki 1699 r. obradujący w atmosferze agresji wojsk brandenburskich nich konsultacjach z pozostałymi członkami senatu pruskiego³². Gdyby nie było w prowincji wojewodów, wówczas taki obowiązek miał należeć do kasztelanów. Była to bardzo ważna uchwała zatwierdzona przez sejm pacyfikacyjny 1699 r.³³, w znacznym stopniu mogąca usprawnić życie sejmikowe prowincji. Dawała ona prawo zwoływania sejmików bez zgody króla, a tym samym pozwalała na nieograniczoną wolność sejmikowania,

³¹ *Volumina Legum*, t. 7, s. 294.

³² WAP Toruń, VII, 37, k. 588—589. *Laudum securitatis*, Grudziądz 19 V 1699 r.

³³ *Volumina Legum*, t. 6, s. 36.

o którą bezskutecznie upominano się w 1677 r.³⁴ Laudum owe można uznać za nieśmiałą próbę reaktywowania Rady Pruskiej funkcjonującej w XV i XVI w. Rzecz bardzo charakterystyczna, iż nie uwzględniono przy zwoływaniu takich zjazdów obu biskupów pruskich. Sądzimy, że należy tłumaczyć to głównie tym, iż obaj biskupi — warmiński Andrzej Chryzostom Załuski i chełmiński Teodor Potocki zostali mianowani na biskupstwa wbrew stanowisku stanów pruskich. Mimo tego, w obliczu wojny ze Szwecją, właśnie biskup warmiński Załuski zwoływał szlachtę na 13 VI i 10 VII 1702 r. do Malborka³⁵. Działalność jego spotkała się ze sprzeciwem wielkich miast i części szlachty, zarzucającej biskupowi staranie się nie tyle o dobro prowincji, a głównie o chęć uzyskania indygenatu i złożenia przysięgi. Niechętnie do poczynań Załuskiego odniósł się też August II. Wzywając go do swego boku, pragnął położyć kres samodzielnym krokom biskupa, ten jednak wymówił się od spełnienia królewskiego rozkazu³⁶.

Po sejmie lubelskim 1703 r. podobny zjazd dla poparcia uchwał sejmu i Augusta II usiłował zorganizować kasztelan gdański Marcin Borowski. Spotkał się jednak ze stanowczym sprzeciwem szlachty i wielkich miast obawiających się represji ze strony wojsk szwedzkich oblegających Toruń. W zmienionej sytuacji 13 X 1703 r. kasztelanowi chełmińskiemu Stanisławowi Konopackiemu udało się zwołać do Starogardu senatorów obecnych w prowincji, by omówić i ustosunkować się do zaistniałych wydarzeń³⁷. Nie omieszkał przy tym powołać się na uchwałę generału 1699 r., by uprawomocnić swoje postępowanie. Na spotkaniu senatorów zdecydowano zwołać do Starogardu na 23 X 1703 r. zjazd szlachecki i wspólnie podjąć wiążące decyzje³⁸.

Po powrocie do Polski w 1709 r., August II, widząc niechęć stanów pruskich do podejmowania stale to nowych uchwał podatkowych, decyduje się na organizowanie zjazdów senatorów pruskich. Mając na nich stronników w większości można było uchwalić tak potrzebne podatki. W styczniu i w pierwszych dniach lutego 1711 r. był talkowy zjazd

³⁴ W. Konopczyński, *Prusy Królewskie...*, s. 112.

³⁵ WAP Gdańsk, 300. 39/203, k. 45; G. Lengnich, *Geschichte...*, Bd. 9, s. 122; K. Jarochoński, *Dzieje panowania Augusta II od wstąpienia Karola XII na ziemię polską aż do elekcji Stanisława Leszczyńskiego 1702—1704*, Poznań 1874, s. 69; W. Konopczyński, op. cit., s. 112; G. Lengnich, *Ius Publicum...*, s. 77; A. Ch. Załuski, *Epistolarum Historico Familiarum*, t. 3, Brusberga 1711, s. 217; Przed zwołaniem zjazdu biskup warmiński 29 VI 1702 spotkał się z wojewodą chełmińskim Tomaszem Działyńskim i dopiero po naradzie z nim wydał uniwersały do szlachty.

³⁶ *Teka Gabriela Junoszy Podoskiego arcybiskupa gnieźnieńskiego*, wyd. K. Jarochoński, t. 1, s. 53, Poznań 1854.

³⁷ WAP Toruń, VII, 40, k. 39—42, relacja ze zjazdu, Starogard 13 X 1703 r.

³⁸ Ibid., k. 46—47 Starogard 23 X 1703 r.

w Gdańsku, na którym uzgadniano wysokość i rozkład podatków w Prusach Królewskich³⁹. Sytuacja polityczna w kraju i w Prusach Królewskich była niesłychanie skomplikowana; dodatkowo komplikowali ją przeciwnicy rządów saskich, zrywając sejmiki. Na doszłym w kwietniu 1712 r. generale grudziądzkim reasumowano laudum z 1699 r., oddając wojewodom prawo zwoływania sejmików bez potrzeby odbywania wstępnych narad⁴⁰. Mimo podjętej uchwały nie odważono się na wyznaczanie takich generałów, nie chcąc narażać się na represje króla, tym bardziej, że uchwały Rady Walnej Warszawskiej z 1710 r. zabraniały zwoływania sejmików bez uniwersałów królewskich. Dopiero na polecenie Augusta II biskup warmiński Teodor Potocki wyznaczył na 6 II 1715 r. do Malborka zjazd senatorów⁴¹, na którym, dzięki staraniom wojewody chełmińskiego Zygmunta Rybińskiego, zgodzono się na uchwalenie podatków.

We wrześniu 1716 r., w czasie gdy działała konfederacja tarnogrodzka, odbył się zjazd senatorów i to głównie dlatego, że do Prus Królewskich wkroczyły wojska konfederackie. Zdecydowano na nim, że biskup warmiński zwoła na 18 IX 1716 r. do Malborka sejmik generalny⁴². Sejmik ten po kilkudniowych obradach limitowano na 9 X 1716 r.⁴³

Powyższe dane wskazują, że próbowano reaktywować dawną radę pruską tylko nieco inaczej zorganizowaną. Dążyli do tego sami Prusacy, chcąc mieć jakiś stały organ przedstawicielski, zmierzał ku temu i August II, ale pragnął, aby takie zjazdy organizowano za jego pozwoleniem. Jak sądzymy owa rozbieżność stanowisk doprowadziła do zaniechania przez Prusaków ciekawie zapowiadających się prób zreformowania życia sejmikowego i uniezależnienie go od woli króla. Jeszcze jeden podobny zjazd miał miejsce 17 IV 1717 r. w Gdańsku, aby zatwierdzić stałe podatki ustanowione na sejmie niemy.

W latach ciągłego niezberania się generałów (zwłaszcza za Augu-

³⁹ ADWO, D 119, k. 115–116, K. Szembek do A. Ch. Załuskiego, Gdańsk, luty 1711; k. 117–117v, K. Szembek do A. Ch. Załuskiego, Gdańsk 6 II 1711; K. Jarochowski, *Opowiadania i studia historyczne*, Poznań 1884, s. 380.

⁴⁰ WAP Toruń, VII, 43 k. 112. Laudum reassumptionis laudi securitatis de anno 1699, Grudziądz 5 IV 1712 r.

⁴¹ WAP Gdańsk, 300. 29/209, k. 18 reces obrad kongresu senatorów pruskich, Malbork 6 II 1715; AGAD, A. Radz., V, nr 2479, k. 19, P. A. Czapski do J. J. Przebendowskiego, Radzyń 26 I 1715; Czapski zaznaczył, że takowy zjazd jest potrzebny, chociaż niezgodny z prawami prowincji.

⁴² WAP Gdańsk, 300. 29/209, k. 104 reces sejmiku generalnego, Malbork 18 IX 1716; G. Lengnich, *Geschichte...*, Bd. 9, s. 301; tenże, *Ius Publicum...*, s. 77; W. Konopczyński, op. cit., s. 112; Upřednio jednak proszono króla o zwołanie sejmików, mimo obietnicy Augusta II nie zdecydował się na ich zwołanie. (AGAD, A. Radz., V, teka 901, nr 6589 bez paginacji, P. Kczewski do K. Radziwiłła, Nowy Dwór 18 IX 1716; ibid., P. Kczewski do K. Radziwiłła, Szywna 4 XI 1717).

⁴³ G. Lengnich, *Geschichte...*, Bd. 9, s. 302.

sta III) nie powrócono do zaniechanych prób zwoływania zjazdów. Dopiero pod koniec rządów Augusta III zwolennicy pruskiej partii patriotycznej nosili się z zamiarem zwołania sejmiku generalnego, ale nie zdążyli go zrealizować. Po nieudanym sejmiku generalnym, który miał odbyć się w marcu 1764 r., przed następnym wyznaczonym na lipiec 1764 r. tzw. pruska partia patriotyczna starała się zorganizować zjazd, w którym mieli uczestniczyć senatorowie i urzędnicy oraz przedstawiciele wielkich miast. Zawiązanie 4 sierpnia 1764 r. w Malborku przez stronników rodziny konfederacji pokrzyżowało plany patriotów pruskich, bowiem nie wszyscy z nich w tej sytuacji wyrazili zgodę na zjazd. W dniach od 21 do 25 VIII 1764 r., w Gdańsku spotkali się tylko przedstawiciele wielkich miast Torunia, Gdańska i Elbląga⁴⁴. Prawie rok później 28—29 VI 1765 r. ponownie w Gdańsku odbyła się podobna konferencja tym razem z udziałem szlachty i wysłanników Stanisława Augusta⁴⁵. Przed sejmikiem generalnym 1767 r. Toruń wyszedł z postulatem przywrócenia Rady Ziem Pruskich, która miałaby zbierać się dwa razy w roku. Na sejmiku generalnym w Grudziądzu, na wspólnej naradzie posłów wielkich miast zrezygnowano z postulatu utworzenia Rady Ziem Pruskich⁴⁶. Zbyt duże były rozbieżności stanowisk między miastami a szlachtą oraz stanowcze sprzeciw dworu królewskiego, by można było utworzyć radę pruską. Sejmików bez uniwersałów królewskich nie zwoływano zbyt często i zazwyczaj czekano na uniwersały, by przystąpić do obrad.

Z chwilą ich ogłoszenia rozpoczynała się sejmikowa agitacja. Po 1717 r., gdy ustalono stałe terminy sejmów, kampanię sejmikową rozpoczynano wcześniej, nie czekając na ogłoszenie uniwersałów. Sejmik generalny zwykle zbierał się w ostatnich dniach sierpnia bądź na początku września na 26—28 dni przed sejmem. Zdarzało się też, że obradował on krótko przed sejmem (1696 r.) lub w tych samych dniach co sejm (1712 r.). Składały się na to różne przyczyny, np. w 1696 r. niezgoda w prowincji spowodowana konfliktem szlachecko-gdańskim, w 1712 r. jak sądzimy, postąpiono celowo wyznaczając generał w terminie obrad sejmu, obawiając się dużej liczby posłów pruskich. Coraz częściej termin generału posejmowego podawano na sejmie, a nie w specjalnej ekspedycji. Mieli Prusacy o to pretensje, ale terminu sejmiku generalnego nie zmieniali. Podobnie sprawa przedstawiała się z terminami sejmików okresów bezkrólewia wyznaczanych przez kancelarię prymasowską a nie przez biskupa warmińskiego. Po śmierci Augusta III, wojewodowie przeciwni rodzinie,

⁴⁴ WAP Gdańsk, 300. 29/225, k. 124 n reces konferencji gdańskiej 21—25 VIII 1764; J. Dygdała, *Polityka Torunia...*, s. 55—56.

⁴⁵ WAP Gdańsk, 300. 29/227, k. 61 n reces konferencji gdańskiej 28—29 VI 1765; J. Dygdała, op. cit. s. 78.

⁴⁶ J. Dygdała, op. cit., s. 111—112.

właśnie z tego powodu (choćby rzeczywisty powód był inny) nosili się z zamiarem zmienienia terminów sejmików wyznaczonych przez władze koronne na marzec 1764 r. Przestraszeni groźbą pociągnięcia przed sądy konfederackie lub kapturowe odstąpili od zamysłonego postępowania⁴⁷. Owe precedensowe przypadki nie zdarzały się zbyt często i z reguły zgadzano się na terminy wyznaczone w uniwersałach.

W porównaniu z XVII stuleciem nie zmieniły się w XVIII w. miejscowości sejmików powiatowych. Jedynie generał malborski 1766 r. na żądanie szlachty mirachowskiej przeniósł miejsce zjazdów sejmikowych tej szlachty ze wsi Strzecz do Kościerzyny⁴⁸. W tym samym roku pojawił się postulat, aby szlachta powiatów Tczew, Nowe i Gdańsk miała sejmik powiatowy w Tczewie, nie został on jednak zrealizowany, podobnie jak nie zrealizowano planów rodziny z 1763 r., przewidujących utworzenie w województwie chełmińskim i malborskim w miejsce sejmików partykularnych kilku powiatowych⁴⁹.

Warto zasygnalizować, że największe znaczenie ze wszystkich sejmików powiatowych w XVIII w. miał sejmik świecki. Szlachta tego powiatu wywalczyła w połowie XVII stulecia prawo udawania się po odbyciu swego sejmiku od razu na generał, bez potrzeby udziału w partykularzu starogardzkim. Usiłowano zmusić ją w czasach saskich do udawania się na sejmik wojewódzki, ale podejmowane wysiłki okazały się bezowocne. Dopiero na generale w 1766 r. specjalną uchwałą zobowiązano szlachtę świecką do uczestniczenia w partykularzach starogardzkich, ostrzegając, że w przeciwnym wypadku nie będzie ona mieć „activitatem” na generale⁵⁰. Oburzyło to powiat świecki, który w 1767 r., nie zważając na postanowienie sejmiku generalnego, pominął sejmik wojewódzki tłumnie przybywając na generał do Grudziądza⁵¹. Nie zniesiono mimo nacisków laudum z 1766 r., przeto w 1768 r. powtórzyła się sytuacja z 1767 r. Nadchodząca zawierucha konfederacji barskiej nie pozwoliła zmusić powiatu świeckiego do brania udziału w sejmiku partykularnym.

Nie uległy zmianie miejscowości zjazdów wojewódzkich i ich organizacja. Zarówno sejmiki powiatowe, jak i wojewódzkie zorganizowane by-

⁴⁷ WAP Toruń, VII, 55, k. 158. F. Wilczewski do Z. Kretkowskiego, Warszawa 1 III 1764 r.

⁴⁸ WAP Toruń, VII, 59, k. 161. *Laudum translationis conventus districtualis Mirachoviensis et Bernensis in civitatem Bernam, Malbork 9 IX 1766.*

⁴⁹ AGAD, Archiwum Publiczne Potockich, nr 61, k. 110. Brulionowy projekt formy rządów za panowania Augusta III w 17., nie doszły z papierów po ks. kanclerzu Czarotoryskim.

⁵⁰ WAP Toruń, VII, 59, k. 42. *Laudum combinationis conventus districtualis svecensis cum particulari Starogardiensi, Malbork 9 IX 1766.*

⁵¹ *Thornische Wöchentliche Nachrichten und Anzeigen nebst einem Anhang von gelehrte Sachem*, T. 7, 12 IX 1767, s. 304; 19 IX 1767, s. 313.

ły podobnie jak sejmiki koronne. Starano się rozpoczynać obrady przed południem i kończyć tego samego dnia, chociaż bywały od tej reguły odstępstwa; zdarzały się one jednak w określonej sytuacji politycznej. Wymownie mogą świadczyć o tym dwa sejmiki województwa chełmińskiego z 1764 i 1768 r. W lipcu 1764 r. szlachta przybyła do Kowalewa wcześniej, ale do południa strawiła czas na rozmowach i targach co do konieczności odbycia sejmiku. Dopiero po południu stronnicy rodziny, zorientowawszy się, iż dyskusja jest celowo przedłużana, rozpoczęli obrady sejmiku⁵². Podobnie długo szlachta zastanawiała się nad przystąpieniem do obrad w maju 1768 r. Zdarzało się jednak, że sejmik rozpoczęty rano ciągnął się aż do zmierzchu, a na sejmikach starogardzkich trwał nawet dwa dni.

Na obrady gromadzono się w kościołach i tylko w wyjątkowych przypadkach i to wówczas, gdy nastąpiło rozdwojenie sejmiku, miejscem obrad stawał się cmentarz.

Obrady sejmikowe otwierał najstarszy rangą urzędnik. Jeżeli był obecny senator, to on dostępował tego zaszczytu⁵³; mówiono wówczas iż jest on dyrektorem sejmiku. Zagajający sejmik podawał kandydata na marszałka i z reguły ta osoba otrzymywała tę funkcję. W schyłkowych latach panowania Augusta III do pomocy marszałkom poczęto wybierać asesorów. Na sejmiku starogardzkim wybierano ich siedmiu, po jednym z każdego powiatu, a na sejmiku w Kowalewie i Sztumie po dwóch. Potem czytano listy nadesłane na sejmik i przystępowano do układania instrukcji na generał. Formułowanie punktów odbywało się w toku ostrej dyskusji, tarć, a nieraz sięgano po szablę. Znaczna część szlachty przybywała na sejmik z zamiarem przeforsowania swoich spraw, wpisania ich do instrukcji oraz szukania tu sprawiedliwości. Instrukcję województwa pomorskiego układano na podstawie instrukcji powiatowych, dlatego były one najobszerniejsze bo liczące do 80 punktów, podczas gdy instrukcje dwóch pozostałych województw liczyły niewiele ponad 20 punktów. Zdarzało się jednak, iż wskutek przeciągania obrad nie zdążano spisać instrukcji, wówczas powierzano to marszałkowi lub przyjeżdżano na generał bez niej.

⁵² WAP Gdańsk, 300. 29/225, k. 93, W. Żeborski do Torunia, Kowalewo 15 VII 1764 r.

⁵³ WAP Toruń, VII, 42, k. 62, relacja z sejmiku kowalewskiego 2 IX 1710 r. zebrana szlachta bez sprzeciwu powierzyła przewodnictwo obrad kasztelanowi gdańskiemu Walerianowi Kruszyńskiemu zob. też AGAD A. Radz., V, teka 901, nr 6589 bez paginacji, P. Kczewski do Radziwiłła, Dzierżgoń 20 V 1713; Dochodziło na tym tle też i do nieporozumień i rywalizacji np. w 1738 na sejmiku w Starogardzie kłócą się kto ma otworzyć obrady czy wojewoda pomorski Jakub Narzymiski czy podkomorzy pomorski Stanisław Konarski. Ten ostatni dowodził iż ów przywilej należy się jemu jako indygenie i zaprzysiężonemu członkowi senatu pruskiego.

Bardzo trudno jest ustalić liczbę uczestników sejmików partykularnych, ze skromnych danych wiadomo, że wynosiła ona od kilku do stu, a zależała od sytuacji politycznej w Rzeczypospolitej. Na przykład w sejmiku kowalewskim zwołanym w 1704 r. tuż przed elekcją Stanisława Leszczyńskiego wzięło udział około 10 osób⁵⁴. Zjawienie się w 1762 r. na sejmiku w Kowalewie 30 osób uznane zostało przez ówczesnych obserwatorów za liczbę małą. Więcej szlachty przybywało na sejmiki starogardzkie np. w 1759 r. zjechało się do Starogardu 74 osób⁵⁵. Są to liczby bardzo skromne, gdy porównamy je z liczbą uczestników sejmików koronnych i bardzo niewielkie w porównaniu z liczbą właścicieli ziemskich w Prusach Królewskich⁵⁶.

Podobnie jak organizacja sejmików wojewódzkich, tak i generalnych nie uległa w XVIII w. zmianie. Uchwałą z 1766 r. zwiększono tylko liczbę członków senatu, wprowadzając doń podskarbiego pruskiego.

Grudziądz na przemian z Malborkiem w dalszym ciągu pozostały miastami zjazdów sejmików generalnych. Do wyjątku należała sytuacja, gdy wyznaczony na 5 IX 1710 r. do Malborka generał musiano z powodu zarazy przenieść do Oliwy, stąd limitowano go do Szkot, a skończono w Gdańsku⁵⁷. Kłopotliwa, wywołująca niezgodę i nie przestrzegana była zasada alternaty generałów. Gdy w drugiej połowie panowania Augusta II, zgodnie z alternatą, zwoływano je do Malborka zaprotestowała szlachta chełmińska twierdząc, że powinny być one wyznaczane raz do Malborka, raz do Grudziądza. Naciski szlachty chełmińskiej były na tyle silne, że po zerwanym przy wyborze marszałka generale malborskim 1728 r. następny wyznaczono do Grudziądza, chociaż powinien odbyć się w Malborku. W 1730 r. szlachta województwa pomorskiego wystąpiła z żądaniem, aby co trzeci generał odbywał się w Gniewie lub Tczewie. Na sejmiku w 1730 r. odrzucono owo żądanie, ale w 1735 r. musiano na nie wyrazić zgodę, wyznaczając Gniew na miejsce obrad generału⁵⁸. Alternata miała być taka — Grudziądz, Malbork, Gniew. Przez cały okres

⁵⁴ WAP Toruń I, 3303, k. 35, relacja z sejmiku w Kowalewie; w 1754 donoszono biskupowi warmińskiemu, że na sejmik województwa malborskiego do Sztumu przybyły zaledwie dwie osoby zob. ADWO, D 114, k. 173, S. Mielcarski do A. S. Grabowskiego, Toruń 2 X 1754.

⁵⁵ WAP Toruń, VII, 55, k. 256 relacja z sejmiku starogardzkiego z 1759 r.

⁵⁶ Według danych z 1772 r. w województwie chełmińskim miało być 416 właścicieli ziemskich, w malborskim 67 a w pomorskim 632 — zob. M. Bär, *Westpreussen unter Friedrich Grossen*, Bd. 2, Leipzig 1909, s. 729. Należy jednak zaznaczyć iż bardzo dużo było szlachty gołoty, której w tym spisie nie uwzględniono.

⁵⁷ WAP Toruń, VII, 42, k. 77 n. reces generałów 1710 r.

⁵⁸ WAP Toruń, VII, 50, k. 210. *Laudum alternatae celebrandorum conventuum*. Malbork 29 VIII 1735; J. Gerlach, *Grudziądz miejscem...*, s. 25; Inwentarz aktów sejmikowych, nr 1606, 1607, s. 183; I. Janosz-Biskupowa, op. cit., s. 49 mylnie podała, że chodzi o Tczew.

rządów Augusta III wyznaczając generał do Grudziądza w pełni ją przestrzegano, chociaż budziło to niezadowolenie szlachty województwa pomorskiego. Do sprawy tej powrócono na generale grudziądzkim w październiku 1764 r., odnawiając uchwałę z 1735 r.⁵⁹ Przed sejmikiem generalnym w 1766 r. pojawiły się wątpliwości, czy Gniew będzie odpowiednim miastem na takie zjazdy. Na sejmiku wojewódzkim w Starogardzie szlachta była zgodna, by właśnie w Starogardzie obradowały generały⁶⁰, co na generale 1766 r. zostało specjalną uchwałą zaaprobowane⁶¹. Zaznaczono w niej też, że już następny sejmik posejmowy zbierze się w Starogardzie. Generału posejmowego w 1766 r. nie zwołano a przedsejmowy wyznaczono w 1767 r. do Grudziądza. Mimo że konstytucja sejmu 1768 r. potwierdziła miejscowości zjazdów generalnych, to jednak żaden z nich aż do 1772 r. nie odbył się w Starogardzie.

Miasta wyznaczone na obrady generałów odpowiednio przygotowywały się na przyjęcie szlachty. Wiemy, że Grudziądz na ten czas przygotowywał od 100 do 150 kwater, a zdarzało się, że była to liczba niewystarczająca, bowiem na sejmik poczęła przybywać cała szlachta, a nie jak w XVII w. tylko wybrani posłowie. Liczba uczestniczących w generałach jest trudna do ustalenia, z reguły w normalnych, spokojnych latach wynosiła ona około 150 osób. W okresach bezkrólewia podwajała się — np. w lipcu 1733 r. na generał stawilo się ponad 500 osób, a w marcu 1764 — 461⁶². Prawie w komplecie w towarzystwie sług, nieraz dworskich żołnierzy, zjawiali się na generale senatorowie. Biskupi warmińscy przybywali w towarzystwie kanoników warmińskich (przeważnie dwóch) i w otoczeniu dragonów warmińskich. Witano ich już na rogatkach miasta i uroczyście odprowadzano do kwatery, przed którą żołnierze zaciągali honorową wartę. Posłowie z wielkich miast też przybywali w otoczeniu dragonów miejskich. Członkowie senatu pruskiego jak też co znaczniejsi ze szlachty starali się przybyć przynajmniej na dzień przed otwarciem obrad generału⁶³. Prowadzono wówczas wspólne rozmowy, zapraszano

⁵⁹ WAP Toruń, VII, 57, k. 65. *Laudum re assumptionis laudi de conventu generali ex alternata Mevae celebrando*, Grudziądz 28 X 1764 r.

⁶⁰ WAP Gdańsk, 300.29/228, k. 414 instrukcja woj. pomorskiego 5 IX 1766 r.

⁶¹ WAP Toruń, VII, 59, k. 23, *Laudum alternatae conventus generalis*, Malbork 9 IX 1766.

⁶² WAP Gdańsk, 300.29/216, k. 179—187. Grudziądz 20 VII 1733; WAP Toruń, VII, 55, k. 101 n. Grudziądz 24 III 1764.

⁶³ Na sejmik generalny wyznaczony na 23 III 1733 do Malborka posłowie gdańscy przybyli wieczorem 22 marca. Odbyli najpierw naradę z posłami Elbląga a później prowadzili rozmowy z biskupem warmińskim K. Szembekiem, wojewodą chełmińskim J. A. Czapskim, wojewodą pomorskim P. Czapskim i marszałkiem nadwornym koronnym F. Bielińskim. (WAP Gdańsk, 300.29/215, k. 86, *reces generału malborskiego* 23 III—3 IV 1733). Przed generałem w 1734 r. sekretarz gdański Gotfryd

się wzajemnie na obiady. Mimo że tabory i służbę zostawiano za miastem to i tak ścisł w mieście był duży, łatwo więc dojść mogło do sporów i bi-jatyk, zwłaszcza że często zaglądano do karczm. W dniach zjazdu orga-nizowano jarmarki, festyny, przedstawienia teatralne, nieraz nocą miasto było iluminowane. Owa oprawa towarzysząca generałom wskazywała, że traktowano je jako wydarzenie doniosłe dla prowincji. Same obrady nie zawsze toczyły się spokojnie, przybierały niejednokrotnie burzliwy cha-rakter. Znane jest wydarzenie z lipcowego sejmiku 1696 r., gdy szlachta podżegana przez kasztelana chełmińskiego Jana Jerzego Przebendowskie-go zaatakowała posłów gdańskich i elbląskich, którym szczęśliwie przy pomocy wojewody chełmińskiego Jana Kosa udało się opuścić salę obrad. Na następnym sejmiku w sierpniu 1696 r., starając się zapobiec w przy-szłości podobnym incydentom, uchwalono laudum grożące inspiratorom zająć karami, a nawet banicją⁶⁴. Na jakiś czas uspokoiło to obrady, ale i tak dochodziło do ostrych sprzeczek zwłaszcza przy omawianiu szcze-gólnie kontrowersyjnych spraw. Na generale w 1712 r. żołnierze Zygmun-ta Rybińskiego chcąc zerwać sejmik wywołali ogromne zamieszanie, pro-testu jednak nie uznano, a wywoływanie podobnych burd ostro potępio-no. Ogromne napięcie towarzyszyło przygotowaniom i przystąpieniu do obrad sejmiku generalnego w Grudziądzu 27 III 1764 r. Stronnicy rodziny i ich przeciwnicy przybyli w otoczeniu nadwornych wojsk, zastając w Grudziądzu oddziały carskie. Wojska rosyjskie rewidowały i rozbrajały szlachtę przybywającą na generał. Pod pozorem obecności obcych wojsk zwolennicy republikanów nie przystąpili do obrad. Przy okazji nie obeszło się bez zbrojnych utarczek. Pod wieczór 27 marca nadworni żołnierze starosty mirachowskiego Ignacego Przebendowskiego, zaliczanego do stronników rodziny, starli się z żołnierzami carskimi, do konfliktu włączyli się niektórzy mieszcianie grudziądzcy, obrzucając carskich żołnierzy ka-mieniami⁶⁵.

Poszczególne sesje sejmików generalnych rozpoczynano przed połud-niem, gdzieś około godziny 10 lub 11⁶⁶, chociaż pojawiały się postulaty, aby zaczynać je we wczesnych godzinach rannych, kiedy to szlachta trzeźwa przystępowała do obrad. Sesje ranne przerywano na zjedzenie

Penske przybył na dwa dni przed sejmikiem zastając już senatorów, co znaczniejszą szlachtę (WAP Gdańsk, 300.29/217, k. 27 reces generału grudziądzkiego 2 IX 1734).

⁶⁴ WAP Toruń, VII, 37, k. 522 n Laudum Consillarum Publicorum. Malbork 17 VIII 1696 r.

⁶⁵ WAP Gdańsk, 300.29/223, k. 237 n: reces sejmiku generalnego. Grudziądz 27 III 1764; WAP Toruń, VII, 55, k. 140. *Diariusz z Grudziądza*; Bibl. Czart., 3584, k. 153 *Dzieje Polski po śmierci Augusta III*; W. Mejb a u m, *O tron Stanisława Au-gusta*, Lwów 1918, s. 33–34.

⁶⁶ Na przykład na sejmiku generalnym w 1734 r. (4 IX) sesję rozpoczęto o godzi-nie 11.00, zob. WAP Gdańsk 300.29/217, k. 42: reces generału. Grudziądz 4 IX 1734.

posiłku i dalsze obrady kontynuowano na sesjach popołudniowych, które niejednokrotnie ciągnęły się do późnych godzin nocnych. Przebieg obrad był burzliwy, pełen sprzeczek, kłótni, zdarzało się nieraz, że krewki szlachcic, nie mogąc przeforsować swego zdania, sięgał po szablę. Kłócono się nawet o bardzo drobne sprawy — sąsiedzkie spory, które zapełniały sądy i przenosiły się na forum generału. Poważny rozdzwitek wywoływała kwestia nominacji na urzędy, nadania indygenatu oraz dyskusja na temat problemów ogólnopolskich. Często, gdy rozbieżność zdań była tak duża, że zanosilo się na zerwanie generału, prezydent chcąc ocalić sejmik odraczał obrady na dzień następny, by pogodzić dyskutantów lub wynaleźć kompromisowe rozstrzygnięcie spornego problemu. Ta trudność w doprowadzaniu do zgodności stanowisk powodowała przeciąganie się obrad. Zdarzało się, że sejniki generalne trwały do dwóch tygodni. Przedłużanie czasu obrad generałów można uznać za celowe postępowanie magnaterii pruskiej, zmuszające ubogą szlachtę do opuszczania sejmiku przed jego zakończeniem, gdyż nie każdemu wystarczało pieniędzy na pokrycie kosztów utrzymania. Wyjazd biedniejszej szlachty podatnej na przekupstwo ułatwiał podejmowanie uchwał i usprawniał obrady.

Znaczny wpływ na sprawny przebieg obrad miał marszałek sejmiku⁶⁷. Ponieważ i ze względów politycznych owa funkcja przedstawiała spore znaczenie, dlatego też walczone o nią bardzo ostro, nieraz tak ostro, że generał zrywano. Wśród marszałków mało spotykamy osób wywodzących się z bogatych rodów pruskich, widzimy osoby średniozamożne, ale aktywnie uczestniczące w życiu politycznym. Ich wybór w jakimś stopniu godził interesy możnych, którzy nie byli na tyle silni, by przeforsować na marszałkostwo swoich krewniaków. Istotna przy wyborze danej osoby na marszałka była przynależność do stronnictwa politycznego oraz siła tego stronnictwa na generale. Wybór na marszałka w 1699 r. pisarza ziemskiego łębskiego, stronnika saskiego Piotra Kczewskiego, w pełni potwierdza powyższe stwierdzenie. Przevorsowywano czasami siłą kogoś na marszałkostwo mimo sprzeciwu zebranych. Udało się dokonać tego dwukrotnie w 1710 i 1713 r. Zygmuntovi Rybińskiemu, przebywającemu akurat ze swymi wojskami w Prusach Królewskich. Jego wybrańcem okazał się, pozyskany dla Sasów, chorąży i podwojewodzi pomorski Jan Chelstowski. W czasach stanisławowskich do rywalizacji o marszałkostwo stanęły dwa obozy — jeden związany z rodziną, a drugi z pruską partią polityczną. Wybierając w 1764 r. na marszałka chorążego

⁶⁷ W XVIII w. nie płacono marszałkom pensji, do wyjątku możemy zaliczyć podarowanie chorążemu pomorskiemu Janowi Chelstowskiemu w 1713 r. pięciuset florenów, WAP Toruń, VII, 44, k. 118; G. Lengnich, *Ius publicum...*, s. 102; *Inwentarz dktów sejmikowych*, nr 2740, s. 299.

malborskiego Waleriana Piwnickiego, górą byli stronnicy rodziny, a w 1766 i 1767 r. pruska partia patriotyczna.

Pewien wpływ na przebieg i uchwały generału miała obecność posła królewskiego⁶⁸. Należy zaznaczyć, że bez posła królewskiego sejmik generalny nie mógł przystąpić do obrad. W czasach saskich miał miejsce tylko jeden taki przypadek w lutym 1712 r. Najczęściej posłem królewskim zostawał ktoś ze znaczniejszej szlachty miejscowej, chociaż nie było to regułą. Na sejmik w 1699 r. August II delegował koadiutora oliwskiego, Teodora Przebendowskiego. W 1712 i 1713 r. znów były posłami osoby duchowne związane z prowincją i mające wśród szlachty poważanie. W 1710 r. król wysłał na generały cześnika przemyskiego Antoniego Jelca i regenta kancelarii koronnej Maksymiliana Ossolińskiego, ludzi nie związanych z Prusami Królewskimi. Podobnie postąpił w 1734 i 1735 r. August III. Misja posła królewskiego stała się szczególnie ważna w czasach panowania Stanisława Poniatowskiego. Na sejmiki generalne w 1764 i 1766 r. król delegował łowczego lubelskiego Tomasza Dłuskiego. Dłuski — świetny, znany prawnik i znakomity mówca — miał zjawić się nie tylko na generale, ale i na sejmikach wojewódzkich. Nie działał przy tym samotnie, np. w 1764 r. towarzyszyli mu biskup kujawski Antoni Ostrowski i wojewoda inowrocławski Andrzej Zamoyski.

Omawiając życie sejmikowe Prus Królewskich nie sposób pominąć roli w nim wielkich miast: Torunia, Gdańsk i Elbląg. Bez udziału ich przedstawicieli sejmik generalny uważano za nieważny. Utała się zasada, że jeżeli któreś z miast nie zamierzało wysłać posłów na generał, wówczas przekazywało pełnomocnictwo reprezentowania go przedstawicielom miast obecnych na sejmiku. Poczynając od okresu 1724—1733 nie widzimy na generalach posłów Torunia, a w 1712, 1713, 1734 r. posłów Gdańska. Reprezentacja miejska składała się z dwóch posłów, pisarzy i kancelistów. Starano się wybierać na posłów osoby najbardziej obrotne, wpływowe i poważane wśród szlachty. W 1734 i 1735 r. delegacji toruńskiej przewodniczył burmistrz Albert Borkowski, w latach 1764—1767 burmistrz Chrystian Klosmann. Ze strony Gdańska w latach trzydziestych XVIII w. często udawał się na sejmiki Jerzy Wahl, a w 1764 i 1767 r. burmistrz Edward Conradi. Elbląg w 1764 i 1766 r. wysłał poselstwo kierowane przez burmistrza Möllera. Wielkie miasta jeszcze przed wyruszeniem delegacji na generał były informowane przez swych agentów o obradach partykularzy, znały ich postanowienia i wiedziały o panujących wśród szlachty nastrojach.

Pierwszeństwo wśród wielkich miast należało do Torunia. Tu znajdo-

⁶⁸ G. Lengnich, *Staats-Rechts des Polnischen Preussen*, Danzig 1760, s. 128, nie wynagradzano posła królewskiego, tylko w 1734 r. Franciszek Jełowicki otrzymał od stanów pruskich sto dukatów.

wało się archiwum stanowe⁶⁹, a sekretarz toruński udawał się na sejmik z recesami, laudami by w razie potrzeby służyć stanom odpowiednimi dokumentami.

Równie ważną rolę spełniał Elbląg opiekujący się pieczęcią Prus Królewskich⁷⁰. W XVII w. dwukrotnie na krótki przeciąg czasu pieczęć znalazła się w posiadaniu Gdańska, nie doszło do tego w XVIII stuleciu, chociaż takie tendencje istniały w 1699 r.

Nie można zapomnieć o roli pisarzy miejskich, do których należało sporządzanie protokołów z obrad generałów, przepisywanie laudów i instrukcji sejmowych. Nie była to praca łatwa, zważywszy, że obrady przybierały burzliwy charakter, padały różne propozycje, kłócono się o treść uchwał, dlatego też zdarzały się pisarzom omyłki przy spisywaniu dokumentacji. Zarzucano im często, że czynią je świadomie w interesie, a nawet na polecenie miast i domagano się wykluczenia ich z obrad. Takie zarzuty wysuwała szlachta w 1730 r. pod adresem sekretarza toruńskiego Jakuba Wedemeyera⁷¹. Mimo tych i jeszcze innych oskarżeń sekretarzy miejskich z generału nie wyrzucono, ale pracę ich zaczęła kontrolować delegacja szlachecka na czele z marszałkiem generału.

Jak widzimy z tych kilku przykładów stosunki między szlachtą a miastami nie układały się zbyt dobrze. Dochodziło do ustawicznych zatargów na tle gospodarczym, politycznym i religijnym, a wszystkie one skupiały się podczas obrad sejmiku generalnego. Silna pozycja polityczna i gospodarcza miast sprawiała, że wychodziły one zwycięsko z tych konfliktów. Wspomnieliśmy już o wydarzeniach na generale lipcowym 1696 r. otóż całe to tak nieprzyjemne dla miast zajście zakończyło się ostatecznie pomyślnie, przeproszono je i zapewniano na następnym sejmiku, że podobne incydenty nie powtórzą się⁷².

Mimo takiego zapewnienia w 1718 r. zanosilo się, iż znowu dojdzie do ostrego spięcia szlachecko-mieszczańskiego, a ponownie sprawa ta dotyczyła Gdańska. Szlachta województwa pomorskiego głośno zapowiadała zemstę za doznawane krzywdy, zniewagi i gdy zapadł wyrok komisji radomskiej skazujący Gdańsk na banicję wszystko wskazywało na to, że owe groźby zostaną zrealizowane. Tym razem August II stanął w obronie mieszczan, listownie przykazując senatorom pruskim, aby bronili posłów

⁶⁹ Temu zagadnieniu poświęciła pracę I. Janosz-Biskupowa, *Archiwum Ziemi Pruskiej*.

⁷⁰ J. Gerlach, *Elbląg strażnikiem...*

⁷¹ WAP Toruń, I, nr 3305, k. 35; WAP Toruń, XI, 33, k. 247 n; WAP Toruń, VII, 48, k. 27 n, 68, 210 n, 215; I. Janosz-Biskupowa, op. cit., s. 61–62; S. Wałęga, op. cit., s. 49 i n.

⁷² WAP Toruń, VII, 37, k. 523 i n., *Laudum satisfactionis pro Domini internunciis civitatum Maiorum, Malbork 17 VIII 1696*.

gdańskich na sejmiku generalnym. Ten burzliwie zapowiadający się generał nie doszedł do skutku z powodu zerwania partykularza starogardzkiego. Nowy konflikt szlachecko-miejski miał miejsce na generale malborskim w 1728 r., na tle otwarcia obrad. W tym wyjątkowym przypadku uprawnieni do tego byli tylko posłowie miejscy, jednak pod naciskiem szlachty musieli ustąpić na rzecz wojewody chełmińskiego Franciszka Bielińskiego, zastrzegając, iż w niczym to nie ma w przyszłości uszczuplić praw wielkich miast, co też na generale w 1730 r. im potwierdzono⁷³. W marcu 1764 r. przed rozpoczęciem sejmiku zaatakował mieszczan z powodów osobistych starosta knyszyński Tomasz Czapski, pociągając za sobą część szlachty⁷⁴.

Omawiając problem wielkich miast, warto zwrócić uwagę na małe miasta dobijające się w XVIII w. o przywrócenie im prawa udziału w obradach generałów. Zorganizowane począwszy od 1683 r. w związek miejski⁷⁵ były bliskie osiągnięcia sukcesu na sejmiku generalnym w 1766 i 1767 r.

W XVIII stuleciu spotykamy się z plagą zrywania sejmików wojewódzkich, powodującą, że w latach 1715—1727 i 1736—1763 nie zebrał się żaden sejmik generalny. Najwięcej zerwano partykularzy starogardzkich, bo aż 40% na 79 zwołanych przed generałami, kowalewskich 25%, a sztumskich 20%⁷⁶. Za panowania Augusta II zerwano niewiele sejmików sztumskich, generały od 1718 r. nie zbierały się z powodu niedochożenia sejmików starogardzkich i kowalewskich. W latach rządów Augusta III tylko cztery sejmiki województwa pomorskiego zakończyły się szczęśliwie, podczas gdy w województwie chełmińskim takich sejmików było osiem, a w malborskim siedem na 17 zwołanych. Za Stanisława Augusta możemy odnotować tendencje do utrzymania obrad sejmikowych. Tak działo się w pierwszych trzech latach rządów. W 1768 r. sytuacja pogorszyła się, mimo że zmieniły się prawne możliwości zrywania sejmików. Szlachta na znak protestu przeciw uchwalonym podatkom sejmiki zbojkotowała.

Nasuwa się pytanie, jakie przyczyny spowodowały, że zerwano aż tyle sejmików wojewódzkich. Widziałbym takich przyczyn co najmniej kilka, a do najczęściej podawanych przez samych zrywających należy za-

⁷³ WAP Toruń, VII, 48, k. 188, *Laudum praecustoditionis civitatum Maiorum circa foundationem generalium harum Terrarum convetuum*, Grudziądz 28 VIII 1730 r.

⁷⁴ S. Wałęga, *Jak prorektor toruński Schultz obraził dumę szlachecką i co z tego wynikło*, *Słowo Pomorskie*, 1935, nr 58, s. 5.

⁷⁵ S. Achremczyk, *Związek małych miast Prus Królewskich 1683—1772*, *Zap. hist.*, t. 44: 1979, nr 1, s. 25—46. H. Eckardt, *Die kleinen Städte in Polnisch-Preussen und die Städtetage des vorigen Jahrhunderts*, *Altpreussische Monatschrift*, 9: 1872, s. 50—64.

⁷⁶ Takie wyniki uzyskano na podstawie własnych przeliczeń.

liczyć łamanie przywilejów pruskich przez władze koronne, a zwłaszcza nieprzestrzeganie prawa indygenatu przy rozdawnictwie wakansów w Prusach Królewskich. Często powtarzające się nazwiska „zrywaczy”, wywodzących się z cząstkowej szlachty sugerują, że była ona narzędziem w ręku magnaterii pruskiej i koronnej służącym do tamowania życia sejmikowego. Ustawiczne zrywanie sejmików możemy uważać z jednej strony za manifestację szlachty pruskiej broniącej stale łamanych przez Warszawę przywilejów prowincji, z drugiej zaś strony, jako ingerencję magnaterii koronnej w sprawy Prus Królewskich. W tym też celu obie strony posługiwały się tym samym argumentem, stawiały w obronie przywilejów z tą różnicą, że jedni rzeczywiście ich bronili, a drudzy wykorzystywali je do realizowania swoich zamierzeń.

Sejmiki partykularne zrywali również przeciwnicy rządów saskich w Polsce, tak było np. w 1697, 1698, 1710, czy 1736 i 1738 r. Z kolei w 1724 i 1726 r. sejmik w Kowalewie zerwali stronnicy sascy. Za przyczynę posłużyły im niedawne wydarzenia toruńskie. Począwszy od 1758 r. zrywano partykularze na znak protestu przeciw nominacji Pawła Mostowskiego na województwo pomorskie.

Niemало sejmików rozeszło się przy wyborze marszałka, zwłaszcza za panowania Augusta III. Powodem używania liberum veto były też zwykłe wojewódzkie tarcia i niesnaski, tak było za Augusta II⁷⁷, za jego następcy zaś rywalizacja Potockich z Czartoryskimi. Jeżeli żadne z tych ugrupowań nie miało na sejmiku zdecydowanej przewagi, wówczas sejmik kończył się zerwaniem. W 1764 r. przed konwokacją, gdy zależało na zebraniu się generału, obie partie z góry zakładały, że nie należy dopuścić do zerwania sejmików⁷⁸.

Co światlejsi z Prusaków zdawali sobie sprawę ze szkodliwości tego zjawiska i usiłowali temu zapobiegać. Przekonywano protestujących o niesłuszności ich stanowiska i nalegano na wycofanie veto, co zresztą nie

⁷⁷ U schyłku rządów Jana II Sobieskiego w województwie pomorskim doszło do ostrego konfliktu między sądowym ziemskim tucholskim Jakubem Prądyńskim o podwojewództim pomorskim Olbrachtem Kawieczynskim. Sejmiki województwa pomorskiego stały się widownią starć, których przyczyna tkwiła w prywatnym sporze wyżej wymienionych osób. (WAP Bydgoszcz, Akta Chojnic 136, s. 483 i n., Protestacja Zofii Prądyńskiej, Chojnice 22 IX 1693) Przedsejmowy sejmik partykularny 1718 r. w Starogardzie został zerwany na skutek rywalizacji Pawłowskich z Czapskimi o chorąstwo pomorskie (AGAD, A. Radz. V, teka 146, nr 6589, k. 109, P. Kczewski do Radziwiłła, Straszewa 10 VIII 1718). W 1730 r. podwojewodzi chełmiński K. Piwnicki odgrażał się, iż zerwie sejmiki jeżeli szlachta nie zgodzi się na piastowanie przez niego urzędu podwojewodzkiego z urzędem pisarza grodzkiego chełmińskiego (ADWO Aa 7, k. 2, B. Bagniewski do K. Szembeka, Mgowo 15 XII 1730).

⁷⁸ Thornische Wöchentliche Nachrichten und Anzeigen, t. 4, 23 III 1764, s. 90. Przykładem może tu być sejmik mirachowski.

zawsze się udawało. W latach trzydziestych i czterdziestych XVIII w. zauważamy wśród szlachty dążenia zmierzające położyć kres stałemu zrywaniu partykularzy. Już w lipcu 1733 r. sejmiki w Starogardzie i Kowalewie doprowadzono do końca pod węzłem konfederacji, a sprzyjał temu okres bezkrólewia. W podobny sposób w 1746 r. chciał postąpić wojewoda pomorski Jakub Narzyski, ale jego starania nie powiodły się⁷⁹. Musiały mieć jednak zwolenników, gdyż w 1748 r. w wyznaczonym na generał terminie zjawily się w Grudziądzu delegacje wojewódzkie protestujące przeciw zrywaniu sejmików.

Jeśli udało się szczęśliwie zakończyć sejmiki wojewódzkie, to starano się utrzymać generał, a nie było to takie łatwe. W 1696 r., chcąc zastraszyć ewentualnych wicherzycieli, uchwalono laudum grożące karami wszelkim inicjatorom tumultów. Trzy lata później w 1699 r. postąpiono jeszcze dalej, zakazano regentom kancelarii przyjmowania do akt szczególnie obelżywych manifestów⁸⁰. Zważywszy, że każdy zrywający sejmik musiał wnieść do akt grodzkich manifest uzasadniający veto, laudum owo odpowiednio zinterpretowane mogło utrudnić zrywanie sejmików. Znany też przypadek, że na generale nie uznawano liberum veto, tak było we wrześniu 1710 r., a w 1712 r. protestującego mocno poturbowano⁸¹.

Jednym ze sposobów utrzymania sejmiku generalnego było limitowanie obrad. Limita przybierała na częstotliwości w szczególnie skomplikowanej sytuacji politycznej. W 1699 r. limitowano generał posejmowy, czekając na rozstrzygnięcie sporu szlachty z Augustem II o wycofanie wojsk saskich z Polski, a więc w tym przypadku limita stawiała się formą protestu przeciw polityce króla. Powodem limity były też trudności w podejmowaniu uchwał podatkowych, jak też czekanie na wyjaśnienie wydarzeń zachodzących w Rzeczypospolitej. Tym kierowano się limitując generał zwołany 22 X 1713 r. na 20 I 1714 r., by ponownie go odroczyć na 20 X 1714 r.⁸² Od tego czasu sejmików generalnych z limity w Prusach Królewskich nie spotykamy, chociaż dopiero w 1717 r. sejm zakazał stosowania limity w skali całego kraju⁸³. Limita, która w owym czasie przybrała duże rozmiary, przyczyniła się do wzmocnienia samorządu prowincjonalnego.

⁷⁹ WAP Toruń, VII, 52, k. 180, P. Ginter do Torunia, Kowalewo 29 VII 1746.

⁸⁰ WAP Toruń, VII, 37, k. 596 Laudum ne laesivae protestationis ad acta suscipiantur, Grudziądz 19 V 1699.

⁸¹ WAP Toruń, VII, 43, k. 106, Laudum reprobationis contra generosum Jacobum Dorpowskiego, Grudziądz 5 IV 1712; G. Lengnich, *Ius Publicum...*, s. 114–118; W. Konopczyński, *Liberum veto*, Kraków 1918, s. 270.

⁸² WAP Toruń, VII, 37, k. 120 Laudum limitationis conventus, Malbork 22 V 1713; WAP Gdańsk, 300.29/208, k. 544 i n. reces ex limitatione 20 I 1714 conventum na 20 V 1714.

⁸³ H. Olszewski, *Sejm Rzeczypospolitej...*, s. 78–80; tenże, *Praktyka limitowania sejmików*, Czasopismo Prawno-Historyczne, t. 13: 1961, z. 1, s. 44–45.

cyjnego i stała się formą walki z zamierzeniami dworu, co oczywiście nie odpowiadało polityce króla i szkodziło interesowi państwa. Częste sejmikowanie było również uciążliwe dla szlachty pruskiej i narażało ją na spore koszty.

Zwoływaniem senatu pruskiego oraz zjazdów szlacheckich starano się w tym czasie zastąpić generał, który prawnie nie mógł się zebrać. Po 1717 r. i z tego musiano zrezygnować. Rok 1717 stanowi doniosłą datę dla pruskiego życia sejmikowego. Ustanowienie przez sejm niemy stałych podatków sprawiło, że stany pruskie, nie ponaglane pilnymi potrzebami, nie usiłowały w tej dobie organizować zjazdów szlacheckich, tak jak to było przed 1717 r., aby podatki uchwalić bądź potwierdzić postanowione na sejmie.

Rok po gdańskim zjeździe przybyli do Malborka na generał przedsejmowy senatorowie, naradzali się, czy mimo zerwania sejmiku partykularnego należy przystąpić do obrad czy nie. Ostatecznie zdecydowano zwrócić się do króla o wyznaczenie sejmikom nowych terminów obrad⁸⁴. Przeważiły zdania, że należy przestrzegać ustanowionych prowincjonalnych praw, chociażby były one dla prowincji niekorzystne. Również w 1726 r. zebrana szlachta na wieść o zerwaniu sejmiku w Kowalewie opuściła Malbork.

Jeżeli już nie było wolno limitować i zwoływać sejmików bez zgody króla, jedynym sposobem ratowania generałów stawała się konfederacja. W ten sposób doprowadzono do końca sejmiki generalne w lipcu 1733 r., 1734 i 1735 r. Na tych dwóch ostatnich zwolennicy Augusta III wyszli z propozycjami reform pruskiego ustroju sejmikowego. Szlachta skupiona wokół wojewody chełmińskiego Jana Ansgarego Czapskiego postulowała, aby generały obradowały mimo zerwania sejmików wojewódzkich. Propozycje owe zostały odrzucone. Nieprzyjęcie propozycji reform sprawiło, że za Augusta III od 1736 r. nie zebrał się żaden generał. Zdawano sobie sprawę ze szkodliwości tego zjawiska, dlatego też podejmowano próby zorganizowania generału mimo zerwania sejmików wojewódzkich. Pojawiały się wówczas nieśmiałe projekty ograniczenia liberum veto. W tych okolicznościach udało się doprowadzić do zebrania się generału w 1756 r. mimo zerwania sejmiku sztumskiego⁸⁵. Poprzedzono całą akcją sporą kampanią agitacyjną, w której najaktywniej udzielali się biskup chełmiński Wojciech Leski i kasztelan chełmiński Stanisław Konarski. Sprzyjały im dodatkowo okoliczności, m.in. niezaprzysiężenie nowo mianowanych senatorów, zawieszenie działalności urzędów grodzkich, a także rozpoczęcie agresją Fryderyka II na Saksonię wojny siedmioletniej. Kontr-

⁸⁴ Bibl. Czart., 517, k. 297, T. Potocki do J. Szembeka, Malbork 22 VIII 1718.

⁸⁵ WAP. Toruń, VII, 53, k. 191—200, diariusz generału grudziądzkiego 6 IX 1756; S. Wałęga, *Dzieje polityczne Torunia*, s. 200—202.

manifestem zniesiono veto zrywających sejmik sztumski i otworzono generała. Zdolano na nim tylko odebrać przysięgi od przybyłych senatorów i przy wyborze marszałka go zerwano. Podobnie postąpili w 1761 r. stronnicy rodziny, składając kontrprotest przeciw zerwaniu sejmiku starogardzkiego, by w ten sposób uznać go za odbyty i przystąpić do obrad generału. Dopiero w 1764 r. przy pomocy rodziny, obradując pod węzłem konfederackim, usunięto niektóre przyczyny zrywania generałów i partykularzy, m.in. uchwalono laudum o wyborze marszałków większością głosów. W 1768 r. sejm postanowił, aby na sejmikach o wszystkich sprawach decydowała większość.

Na tym samym sejmie omawiano również projekt organizacji sejmiku generalnego Prus Królewskich. Z takim projektem wystąpił w styczniu 1768 r. miecznik pruski Walerian Piwnicki⁸⁶. Opracowany przez niego projekt przyznawał prawo zwoływania sejmików królowi, a ogłaszanie uniwersałów niezaprzyśiężonym senatorom. Przewidywał istnienie tylko sejmików wojewódzkich oraz przyznawał małym miastom prawo do wysyłania posłów na sejmik generalny. Uchwały miały zapadać większością głosów. Projekt spotkał się ze sprzeciwem posłów szlacheckich i wielkich miast. Napotykając na trudności, Piwnicki zrezygnował z prac nad reformą sejmiku generalnego. Prace takie podjął kanclerz koronny Andrzej Młodziejowski. Opracowany przez niego projekt po zatwierdzeniu przez delegację sejmową wpisano do konstytucji pt. „Porządek sejmikowania”⁸⁷. Zachowano w nim dawny podział na sejmiki powiatowe i wojewódzkie zwoływane przez przysięgłych senatorów. Marszałka i asesorów miano wybierać większością głosów, porządek obrad generału miał być zgodny z ordynacją Władysława IV. Nie przyznano małym miastom prawa udziału w sejmiku generalnym.

Próby uzdrowienia życia sejmikowego Prus Królewskich możemy podzielić na cztery fazy. W pierwszej, ratowano sejmiki przez limitę, w drugiej zastępowano je zjazdami senatorów i zjazdami szlacheckimi. Po niepowodzeniu tych prób uciekano się do konfederacji oraz poczęto wysuwać różne projekty naprawy życia sejmikowego. Gdy wszystkie one nie powiodły się, powrócono do konfederacji i była to ostatnia czwarta faza ratowania generałów.

Z kolei w całym życiu sejmikowym Prus Królewskich w XVIII w. możemy wyodrębnić kilka okresów. Pierwszym są lata 1696—1701, kiedy to generały — chociaż z trudnością — ale dochodziły do skutku, co było zasługą stronników saskich. Od 1702 do 1709 r. mamy okres konfede-

⁸⁶ WAP Gdańsk, 300.29/231, k. 118. Punkt do przydania do projektu o porządku sejmikowania; Bibl. Czart., 1694, k. 391, diariusz delegacji 22 I 1768; J. Dygdała, *Polityka Torunia...*, s. 131—132.

⁸⁷ *Volumina Legum*, t. 7, s. 626.

rackich zjazdów szlacheckich, po nim od 1710 do 1717 r. nastąpiły lata, gdy generały zbierały się bądź je limitowano, zwoływano zjazdy senatorów i zjazdy szlachty. Począwszy od 1718 do 1727 r. nie odbył się żaden sejmik generalny, natomiast od 1728 do 1735 r. zaczęły one zbierać się i dochodzić do skutku. Jak się wydaje, złożyło się na to kilka przyczyn — nastąpiła zbieżność interesów pruskich grup magnackich przed oczekiwaną elekcją poparta umiejętną polityką nominacyjną Augusta II. Owe przyczyny zbiegły się z nastrojami religijnymi szlachty oraz autonomicznymi⁸⁸. W 1734 i 1735 r. generały doprowadzają do końca zwolennicy Augusta III. Natomiast od 1736 do 1763 r. nastąpił okres zrywania sejmików wojewódzkich — do wyjątków należy zaliczyć generały w 1756 i 1761 r., które zebrały się i przystąpiły do obrad. Za panowania Stanisława Augusta sejmiki znów dochodzą, ale tylko do 1767 r., gdyż w 1768 r. zostały zbojkotowane przez szlachtę sprzeciwiającą się podporządkowaniu sejmowym uchwałom podatkowym i mającą informacje o zawiązaniu konfederacji w Barze.

Przyglądając się problematyce podejmowanej na sejmikach powiatowych, wojewódzkich i nielicznych generalach, która dotyczyła najżywczejszych spraw państwowych i prowincjonalnych, nasuwa się problem rozważenia kryzysu pruskiego życia sejmikowego przejawiającego się w zrywaniu sejmików. Możemy postawić tezę, że wiąże się on z kryzysem norm prawa pruskiego bronionego przez szlachtę i mieszczan. Powtarzało się błędne koło: naruszenie prawa budziło dążenie do obrony przez użycie veto i zerwanie obrad, rezygnacja z veto oznaczała uratowanie obrad, ale godziła w obowiązujące prawo.

Wyniki naszych badań pozwalają stwierdzić silną integrację prowincji z resztą ziem polskich. Sejmiki pruskie niższych szczebli były zupełnie podobne do koronnych, a generał upodabniał się do zjazdów wiszeńskich, bowiem tu i tam uczestniczyła cała szlachta a nie wybrani posłowie. Elementem wspólnym było wystąpienie zrywania sejmików za Augusta III i dążenie do reform w latach czterdziestych XVIII w. Zasygnalizowałem bardzo interesujący problem autonomii Prus Królewskich, który w niniejszym artykule tylko w niewielkim stopniu został poruszony, a wymaga podjęcia gruntowniejszych studiów.

⁸⁸ S. Salmonowicz, *Z dziejów walki o tzw. restaurację autonomicznych aspiracji Prus Królewskich w XVIII wieku*, *Analecta Cracoviensia*, t. 7: 1975, s. 433—457.

DIE ORGANISATION UND FUNKTIONIERUNG DES GENERAL-LANDTAGS
IM KÖNIGLICHEN PREUßEN DES XVIII. JH.

(Zusammenfassung)

Der General-Landtag des Königlichen Preußens war im XVIII. Jh. der einzige Landtag der Republik Polen, der leistungsfähig funktionierte. Die Vor-Landtag-Kampagne begann mit der Zuschickung der sog. Proklamation an den Adel und ihrer Veröffentlichung. Bevor sich der General-Landtag versammelte, waren Kreislandtage in der Wojewodschaft Pommern, danach Wojewodschafts-Landtage gehalten worden. Vom glücklichen Abschluß der letztgenannten hing es ab, ob der General-Landtag zustandekommen könnte. Während des großen Nordkrieges wurden Adels-Landtage ohne königliche Proklamationen organisiert, man versuchte sogar, den ehem. Preußischen Rat zu reaktivieren. Schließlich wurden diese Versuche zunichte und man verzichtete auch darauf, die Landtagsordnung im Königlichen Preußen zu reformieren, wonach man nach 1734, in der ersten Periode des Nichtzustandekommens der General-Landtage strebte. Der General-Landtag erlebte eine große Krise, denn nachdem die Wojewodschafts-Landtage in den Jahren 1715—1728 und 1736—1763 abgebrochen waren, konnte es zu eigentlichen Beratungen nicht kommen. Zur Zeit der Herrschaft von Stanisław August berieten jedoch die General-Landtage, was ein persönliches Verdienst des Königs war. Die Ursachen der preußischen Landtagskrise sind nicht nur in der mangelhaften Organisation des General-Landtags, aber auch in den Provinzkonflikten des Adels und in der Ingerenz der Kronbehörden zu suchen, die nicht immer ein Interesse dafür hatten, daß an den Sejm-Beratungen eine große, seit 1764 unbeschränkte Zahl der preußischen Abgeordneten teilnähme.

Der General-Landtag begann im XVIII. Jh. den Kron-Landtagen zu ähneln. Seine einzige und deutlich zum Vorschein kommende Eigenart bildete die Teilnahme an seinen Beratungen der Abgeordneten aus großen Städten: Toruń, Gdańsk und Elbląg. Die Rolle der Städte im Königlichen Preußen war groß. Sie nahmen an den Beratungen des General-Landtags im Oberhaus (Preußischer Senat) teil, aber auch die kleinen Städte, die kein Recht hatten, am General-Landtag teilzunehmen, konnten indem sie ihren Bund bildeten ihre Forderungen durch Vermittlung der großen Städte an die preußischen Stände stellen.